
Michał Kosman:

Jerzy Łukaszewski:

Cel: Europa.
Dziewięć esejów o budowniczych
jedności europejskiej¹

Idea jedności europejskiej, która dziś wydaje się naturalnym elementem krajobrazu polityki międzynarodowej naszego kontynentu, weszła w fazę realizacji stosunkowo niedawno, bo zaledwie pięć dekad temu. Problem budowy wspólnoty narodów Starego Łądu nie był jednak żadnym *novum* w XX wieku, był już bowiem znacznie wcześniej obecny w europejskiej myśli politycznej. Projekty pokojowej integracji Europy, które miałyby doprowadzić do wyeliminowania wojen i zaprowadzenia „kultury pokoju”, przez całe stulecia pozostawały w sferze marzeń. Pierwsza połowa XIX wieku, naznaczona piętnem krwawych wojen, zdawała się potwierdzać dotychczasowy stan rzeczy i konfliktową naturę stosunków międzynarodowych. Ubocznym skutkiem traktatu wersalskiego był triumf

myślenia w duchu egoizmów narodowych, stanowiących podatną glebę dla nacjonalizmów, z których wykuło się zarzewie drugiej wojny światowej. Dopiero wstrząs, jaki wywołało jej krwawe żniwo, poruszył zbiorowe sumienie Europy i skłonił jej elity polityczne do bardziej zdecydowanych działań na rzecz jedności kontynentu. Historia okazała się mieć więcej fantazji aniżeli jej marionetki, jak powiedziałby jeden z pierwszych, duchowych ojców integracji europejskiej – Richard Coudenhove-Kalergi. To, co wczoraj było utopią, dzisiaj stało się rzeczywistością.

Książka Jerzego Łukaszewskiego odkrywa karty z biografii pierwszych konstruktorów jedności kontynentu, których determinacja i silna wiara w szansę zbudowania pokojowych relacji międzynarodowych pomiędzy dawnymi wroga-

¹ Zob. J. Ł u k a s z e w s k i: *Cel: Europa. Dziewięć esejów o budowniczych jedności europejskiej*. Wydawnictwo „Noir sur Blanc”. Warszawa 2002.

mi, pozwoliła postawić pierwsze kroki na drodze ku wspólnej Europie. Każdy spośród wspomnianych w podtytule dziewięciu esejów poświęcony jest jednemu z „budowniczych jedności europejskiej”. W gronie tym znaleźli się przede wszystkim powojenni politycy, którzy aktywnie przyczynili się do powstania Wspólnot Europejskich (Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej). Jednak pierwszy esej prezentuje sylwetkę i poglądy człowieka, którego działalność na niwie europejskiej miała raczej teoretyczny wymiar. Jest nim wspomniany już Richard Coudenhove-Kalergi (1894–1972) – twórca idei Paneuropy, która apogeum popularności osiągnęła w drugiej połowie lat dwudziestych ubiegłego wieku, choć nigdy nie nabrała egalitarnego charakteru. Niemniej jednak założyciel Unii Europejskiej przetarł pierwsze szlaki, na które mogli wkroczyć jego następcy już po drugiej wojnie światowej. Coudenhove-Kalergi starał się wzbudzić zainteresowanie europejskich elit politycznych swą ideą, co w pewnej mierze mu się powiodło. Jednym z nich był bohater drugiego esaju, należący do czołowych przedstawicieli politycznego parnasu III Republiki – Aristide Briand (1862–1932). Istotnym epizodem w jego działalności, który szczególnie akcentuje Jerzy Łukaszewski, była propozycja federacji państw europejskich, zgłoszona w 1929 r. na forum Ligi Narodów. Jednak kolejne wydarzenia i zjawiska – ogólnoświatowy kryzys gospo-

darczy, dojrzewający w Niemczech faszyzm – storpedowały te ambitne plany. Autor zwraca uwagę również na istotny (i zdawałoby się negatywny z punktu widzenia polskiego czytelnika) udział Brianda w konstrukcji traktatu z Locarno, który pozwolił Niemcom skupić ich aktywność na podnoszeniu problemu rewizji granicy wschodniej.

Kolejne eseje poświęcone są postaciom, których działalność kojarzona jest już raczej z okresem powojennym. W gronie tym – co ciekawe – znaleźli się przedstawiciele różnych, skrajnie odmiennych – zdawać by się mogło – orientacji politycznych czy wręcz systemów aksjologicznych. Jednym z nich był Altiero Spinelli (1907–1986), przez długie lata związany z włoskim ruchem komunistycznym, zwolennik zbudowania jedności Europy na drodze raczej rewolucyjnej niż ewolucyjnej, zdolny jednak z czasem – jak zauważa autor omawianej książki – do złagodzenia ostrza swych poglądów i odejścia od dogmatyzmu. Pozwoliło mu to stać się jednym z najaktywniejszych członków Parlamentu Europejskiego w latach osiemdziesiątych i dokonać na jego forum kolosalnej pracy na rzecz politycznego wymiaru integracji. Wśród „ojców jedności europejskiej” autor umieścił także jego rodaka, wieloletniego premiera i ministra spraw zagranicznych Włocha – Alcide de Gasperiego (1881–1954), wybitnego przedstawiciela chrześcijańskiej demokracji, który wprowadzał powojenne Włochy, skalane współpracą z Hitlerem, na zachodnioeuropejską scenę polityczną.

Wśród bohaterów kolejnych biografii znaleźli się dwaj wielcy Francuzi – Jean Monnet (1888–1979) i Robert Schuman (1886–1963). Pierwszy, stojący w cieniu drugiego, uchodzący za „szarą eminencję integracji europejskiej”, unikał wysuwania się na czoło francuskiego czy europejskiego życia politycznego, dokonując jednak tytanicznego wysiłku na rzecz powołania do życia m.in. Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Schuman, znowu, przyjął na siebie ciężar odpowiedzialności politycznej. Najobszerniej ujęta, z kolei, została sylwetka pierwszego kanclerza Republiki Federalnej Niemiec – Konrada Adenauera (1876–1967). Autor dość surowo na tle tego chadecckiego polityka potraktował zachodnio-niemieckich socjaldemokratów, słusznie uwypuklając ich rezerwę wobec projektów europejskich, choć warto zauważyć, że mimo wszystko SPD poparła traktaty rzymskie. K. Adenauer może wydawać się potraktowany w sposób nieco wyidealizowany (podobnie zresztą jak i inni „budowniczości europejskiej”), jeśli porównać omawianą pracę z innymi biografiami i opiniami o kanclerzu. Niemniej jednak jego zasługi dla promowania integracji (zachodnio) europejskiej są trudne do podważenia, zaś takie ujęcie jego sylwetki jest pełnym prawem eseju.

Pracę zamykają omówienia dokonani dwóch przedstawicieli Beneluxu – premiera Belgii – Paula-Henri Spaaka (1899–1972) oraz szefa dyplomacji holenderskiej – Johana Willema Beyena (1897–1976). Cieszy zwłaszcza odświeżenie pamięci o tym drugim, nieco niestety zapomnianym polityku, jakże zasłużonym dla urzeczywistnienia planów związanych z powstaniem Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

O walorach pracy Jerzego Łukaszewskiego, wieloletniego rektora College d'Europe w Brugii, następnie zaś ambasadora Polski we Francji, decyduje w dużej mierze obszerna baza bibliograficzna, wskazana na końcu każdego z esejów. Barwna i żywa narracja w przystępny sposób przybliży czytelnikowi sylwetki pionierów jedności Europy, bez których aktywności i twórczego zaangażowania nie doszłoby do powstania Unii Europejskiej. Dziś, na przełomie XX i XXI stulecia, integracja weszła w nową fazę, która przynieść ma rozszerzenie Wspólnoty do dwudziestu pięciu państw. U progu przewidywanej z dniem 1 maja 2004 r. akcesji Polski do UE, warto poświęcić kilka chwil refleksji genezie europejskich procesów integracyjnych i ich animatorom. Książka Jerzego Łukaszewskiego znakomicie tej refleksji sprzyja.